


Kinga Anna GAJDA

DOI 10.14746/ssp.2025.1.8

Uniwersytet Jagielloński

 <https://orcid.org/0000-0001-6400-4973>

Europa Środkowa jako przestrzeń doświadczeń granicznych: Dziedzictwo komunizmu a polskie podejście do uchodźców z Ukrainy

Streszczenie: Tekst analizuje wpływ specyfiki Europy Środkowej oraz dziedzictwa komunizmu na polskie postawy wobec uchodźców z Ukrainy po 2022 roku. Autor podkreśla, że Europa Środkowa jako region „pomiędzy” Wschodem a Zachodem charakteryzuje się złożoną tożsamością kulturową i polityczną, która wywiera istotny wpływ na sposób postrzegania Innego. W artykule omówiono historyczne i geopolityczne uwarunkowania, które ukształtowały społeczną reakcję na kryzys migracyjny wywołany wojną. Z jednej strony, wskazuje się na wysoki poziom empatii i solidarności społecznej, zakorzeniony w doświadczeniach historycznych. Z drugiej – analizowane są zjawiska takie jak wtórna trauma, zmęczenie pomocą, kolektywny narcyzm i wpływ dezinformacji, które stopniowo zmieniają społeczne nastawienie. Artykuł ukazuje złożoność postaw Polaków wobec Ukraińców, wynikającą z niejednoznacznego dziedzictwa komunizmu oraz niepewnej pozycji regionu na mapie Europy.

Słowa kluczowe: dziedzictwo komunizmu, uchodźcy, Ukraina

Wstęp

Europa Środkowa, definiowana przez swoją geopolityczną pozycję „pomiędzy” Wschodem a Zachodem, stanowi obszar o złożonej tożsamości historycznej, kulturowej i politycznej. Doświadczenia związane z komunizmem, dominacją ZSRR oraz późniejszym procesem transformacji ustrojowej znacząco wpłynęły na sposób, w jaki społeczeństwa regionu – w tym Polska – postrzegają siebie i otaczający świat. Dziedzictwo komunizmu oraz niejednoznaczna przynależność kulturowa do Zachodu sprawiają, że reakcje społeczne na zjawiska, takie jak migracja czy



Artykuł udostępniany jest na licencji Creative Commons – CC-BY-SA 4.0 – uznanie autorstwa, użycie niekomercyjne, na tych samych warunkach.

konflikty zbrojne w sąsiednich państwach, można analizować przez pryzmat specyfiki regionu. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie, w jaki sposób uwarunkowania historyczne i kulturowe Europy Środkowej, ze szczególnym uwzględnieniem spuścizny komunizmu, kształtują polskie podejście do uchodźców z Ukrainy po wybuchu pełnoskalowej wojny w 2022 roku. W związku z tym postawiono pytania badawcze: Jakie elementy dziedzictwa historycznego i kulturowego wpływają na postawy Polaków wobec uchodźców? W jaki sposób doświadczenia komunizmu i proces transformacji ustrojowej odcisnęły piętno na społecznym odbiorze kryzysu migracyjnego wywołanego wojną w Ukrainie? Czy specyfika tożsamości Europy Środkowej determinowała solidarność i wsparcie udzielane przez Polskę ukraińskim uchodźcom? W artykule postawiono hipotezy, że pamięć o komunizmie i specyficzna pozycja geopolityczna regionu przekładają się na unikalną wrażliwość społeczną i polityczną wobec uchodźców, a także że tożsamość kształtowana przez doświadczenia sowieckie wpływa na odbiór konfliktu i relacje z sąsiednim państwem. Metodologia pracy opiera się na analizie literatury naukowej, źródeł historycznych oraz danych z raportów i badań socjologicznych dotyczących migracji i postaw społecznych po 2022 roku. Wykorzystano także interpretację tekstów kulturowych i medialnych, które obrazują sposób, w jaki kształtowała się i jest kształtowana współczesna tożsamość Europy Środkowej i Polski. Analiza obejmuje zarówno perspektywę historyczną, jak i współczesne konteksty polityczne oraz społeczne.

Wybuch pełnoskalowej wojny w Ukrainie, wybuchła w 2022 roku, stanowił moment kryzysowy, który obnażył i jednocześnie zintensyfikował historyczne uwarunkowania. Polska, jako kraj graniczny i bliski sąsiad Ukrainy, odegrała rolę głównego kierunku uchodźstwa dla milionów ludzi uciekających przed wojną. Reakcja polskiego społeczeństwa była natychmiastowa i masowa – od organizowania pomocy humanitarnej po polityczne wsparcie dla Ukrainy. Społeczne i polityczne zaangażowanie Polaków można zrozumieć, analizując pamięć zbiorową o doświadczeniach komunizmu i sowieckiej dominacji, która wykształciła specyficzne postawy wobec Rosji jako zagrożenia. Konflikt ten uwiódł również podziały w Europie Środkowej – różnice w postawach między państwami, które historycznie należały do różnych imperiów, oraz między tymi, które podzielały doświadczenia komunizmu a tymi o odmiennych tradycjach.

Artykuł stara się ukazać, jak przeszłość i geopolityczne położenie regionu wpływają na współczesne reakcje społeczne i polityczne, a także

jak dziedzictwo komunizmu nadal kształtuje mentalność oraz podejście do wyzwań takich jak migracja i kryzys uchodźczy. Poprzez analizę historyczną, kulturową i społeczną, praca wskazuje na złożoność tożsamości Europy Środkowej i jej wpływ na współczesną politykę oraz postawy społeczne wobec Ukrainy i jej mieszkańców.

Europa Środkowa – między Wschodem a Zachodem

Region środkowoeuropejski określany niekiedy jako przesmyk między Niemcami a Rosją (Wolff, 1994, s. 144–195) traktowany jest często jako obszar niejednoznaczny, peryferyjny względem centrum europejskiego (Zarycki, 2009). Określany jest przez swoją „inność” w stosunku do Zachodu i jednocześnie odrębność od Wschodu. Maria Janion (2022, s. 165) podkreśla, opozycja Wschód–Zachód to powielenie wcześniejszej, przednowoczesnej opozycji „cywilizacja–barbarzyństwo”, przy czym Wschód utożsamiany jest z trwałością, a Zachód – z rozwojem i centrum cywilizacji. To właśnie położenie pomiędzy doprowadziło do tego, że na przestrzeni dziejów kultury Europy Środkowej kształtowane były zarówno przez Zachód (warto wspomnieć o wpływach niemieckich i włoskich, chociażby w czasach dynastii Jagiellonów), jak i Rosję, która już od czasów Piotra I sprzeciwiała się integracji z Zachodem. Po II wojnie światowej wpływy zachodnie ustąpiły miejsca dominacji wschodniej ideologii stalinizmu i komunizmu (Baranov, 2018, s. 54). W epoce sowieckiej nie tylko tłumiono wpływy zachodnie w regionie, ale również kulturowe tożsamości republik państw środka i propagowano jednolitą tożsamość słowiańską, odzwierciedlającą imperialne ambicje Rosji. Wówczas pojęcie Europy Środkowej, mające na celu zaznaczenie przynależności kulturowej do Europy, pomimo politycznego zniewolenia przez Związek Radziecki stało się „moralnym apelem”, kierowanym przez intelektualistów z Polski, Czech i Węgier do społeczeństw zachodnich. Milan Kundera (1984, s. 3–20) i inni intelektualiści regionu lansowali to pojęcie jako narzędzie samoidentyfikacji. Miało ono zakwestionować sowiecką hegemonię i przywrócić regionowi związki z kulturą Zachodu. Obecnie termin ten stosowany jest *à rebours*. Został bowiem uzupełniony o kontekst postsowiecki, od którego chcieli uciec Kundera i inni. Region Europy Środkowej interpretowany jest w oparciu o doświadczenia charakterystyczne dla bloku wschodniego i państw postradzieckich. Tworzą one wspólnotę kulturową opartą na dziedzictwie kształtowanym przez

doświadczenia sowieckie oraz późniejsze próby rozliczenia się z tą przeszłością.

Dziedzictwo komunizmu a tożsamość regionu

Doświadczenie stalinizmu czy komunizmu wielu badaczy określa jako stygmatyzujące region, jako czas marazmu, który pozostawił region poranionym i oderwanym od szerszego kontekstu europejskiego (zob.: Garton-Ash, 1989; Kundera, 1984; Radziwiłowicz, 2013). Ich zdaniem, to właśnie ono doprowadziło do sytuacji, w której granica między Wschodem a Zachodem przebiegała nie tyle na mapie, co w ludziach: w ich systemie wartości i postrzeganiu świata, historii, relacji do władzy, ideologii i języka (Śmieja, 2013, s. 255). Postkomunistyczne państwa z racji swojego doświadczenia stały się specyficzne, odmienne od zachodniej Europy – tak od niej różne, że stanowią jej antynomię (Książek, 2013, s. 157). Jak się jednak okazało, komunizm nie zniszczył do końca tożsamości regionu, lecz przyczynił się do jej przekształcenia.

Transformacja ustrojowa i budowanie nowej tożsamości

Po upadku muru berlińskiego kraje środka rozpoczęły trudny proces budowania nowych tożsamości, łącząc elementy przeszłości z wartościami demokracji i wolności. Intensywnie zabiegały o zbliżenie się do Zachodu. Dyskurs prozachodni został włączony do polityki zagranicznej – m.in. jako uzasadnienie dla przystąpienia do NATO i UE. Jednakże, mimo tych aspiracji, Europa Środkowa – a z nią Polska – wciąż pozostawała pod wpływem dawnej, wschodniej polityki, i wciąż postrzegana była przez Zachód jako inna, bardziej orientalna. Jak słusznie zauważa Maria Janion (2022, s. 165), *nie istnieje wspólna miara dla Wschodu i Zachodu*, co skutkuje przypisywaniem regionowi środka cech niższości, stagnacji czy opóźnienia rozwojowego (zob.: Smith, 2000; Melegh, 2006). Oksana Zabuzko (2022, s. 123) nazywa ten proces „kolonizacją ducha” – podkreśla, że to normy zachodnie stają się punktem odniesienia, a wszystko, co im nie dorównuje, uznawane jest za mniej wartościowe. Powtarzając tezę wygłoszoną jeszcze przed II wojną światową przez węgierskiego badacza Oskara Jászi (1929, s. 30), można stwierdzić, że Europa Środkowa wciąż traktowana jest jako „niedokończona część Europy”. Postrzegana

jest jako spójna wewnątrz, połączona przez podobieństwa w historii politycznej, strukturach społecznych, na poziomie rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego. I chociaż Europa Środkowa próbowała oderwać się od swojej wschodniości, porzucić ją, wyrzucić, to w rezultacie w świecie zachodnim wciąż czuła się sierotą, zdrajcą, wyrzutkiem własnej tożsamości (zob.: Stasiuk, 2014). Europa Środkowa jako region, wspólnota, ale i sam termin – jak pokazują analizy (zob.: Hagen, 2003; Stráth, 2002; Gajda, 2020, 2025) – okazała się pułapką, bo choć stara się zerwać ze Wschodem, nadal pozostaje w relacji podrzędności wobec Zachodu.

Ów niedokończony proces „uzachodowienia się” i bycie pomiędzy, zmaganie się z koniecznością redefinicji własnej tożsamości – między przynależnością do Zachodu a narzuconym wizerunkiem „drugorzędnej Europy” – obrazują chociażby dyskusje toczone w Polsce po 1989 roku. Powstały wówczas niekomunistyczny rząd, na czele którego stanął Tadeusz Mazowiecki, był odpowiedzialny za wyznaczenie kierunku transformacji polskiej i wyznaczenie jej drogi, którą miała podążać jako niepodległy kraj. Polska miała przed sobą kilka możliwości. Jedną z nich była orientacja na Wschód. Twierdzono, że z uwagi na dziedzictwo przynależy do Europy Wschodniej i dlatego powinna realizować swoje interesy właśnie tam i angażować się w przemiany geopolityczne na wschód od swoich granic. Postawa ta wynikała także z braku wiary w możliwość szybkiego przystąpienia do struktur Zachodu. Drugą opcją była orientacja prozachodnia, tzw. droga piastowska. Kolejna propozycja zakładała budowę pomostu między Wschodem a Zachodem, czyli proponowała tzw. drogę jagiellońską. Inna koncepcja wskazywała na kierunek środkowouropejski, gdzie Polska miałaby pełnić rolę regionalnego lidera. Istniała także opcja komunistyczna, zakładająca powrót do bliskich relacji z ZSRR, a później z Rosją, podyktowana głównie uczuciem ostalgii. Największym zainteresowaniem cieszyły się jednak koncepcje piastowska i jagiellońska – odwoływały się do dwóch wielkich, rozwojowych idei i najświetniejszych okresów w dziejach kraju, kiedy to pod panowaniem dynastii Piastów i Jagiellonów Polska osiągnęła dobrobyt materialny, rozwinęła się kulturowo i zyskała silną pozycję na arenie międzynarodowej. Odwoływanie się do tych chwalebnych kart historii i przywoływanie najwspanialszych momentów dziejowych wydawało się być w tamtym kontekście zrozumiałym i naturalnym zjawiskiem. Tymczasem. Bez wątpienia to jednak opcja prozachodnia była traktowana jako priorytetowa, między innymi też ze względu na lęk przed Wschodem (zob.: Morawiecki, 2013).

Kraje z Europy Środkowej, w tym Polska, powoli wyrzekały się swojej wschodności, ale wciąż były bardziej podobne do krajów regionu niż Europy Zachodniej. Z czasem coraz bardziej stawało się jasne, że to komunizm, tak niezrozumiały dla Zachodu (zob.: Stasiuk, 2013, 2014), ukształtował Europę Środkową. To on stanowi przepaść między Wschodem a Zachodem, której nie sposób zasypać. Wśród licznych obaw obserwatorów procesów transformacji postkomunistycznej pojawiła się i ta, że utrwalone mentalność i strategie przetrwania, wykształcone pod poprzednim reżimem (tzw. syndrom *homo sovieticus*), mogą stanąć na drodze państw środka do liberalno-demokratycznego kapitalizmu (Morawska, 1999, s. 366).

Termin *homo sovieticus* był szeroko stosowany do opisu dominującego sposobu myślenia w społeczeństwach przechodzących z komunizmu do demokracji i gospodarki rynkowej. Sugerowano, że system komunistyczny ukształtował określone postawy, sposób myślenia i percepcji obywateli państw środka. Komunizm postrzegano jako swoistą „infekcję” społeczeństwa, które żyło, uczyło się i pracowało w tym systemie. Nadal można zauważyć wpływ niektórych cech *homo sovieticus* we współczesnych społeczeństwach. Dwubiegunowa wizja transformacji, wedle której stary *homo sovieticus* miałby wymrzeć pod wpływem „cywilizacyjnych” procesów wynikających z otwarcia na kulturę Zachodu, okazała się zbyt liniowa i przesadnie optymistyczna (Tyszka, 2009, s. 517). Należy jednak podkreślić, że koncepcja *homo sovieticus* ma poważną wadę, albowiem traktuje erę komunizmu jako „punkt zerowy”, kiedy stworzono nową rzeczywistość i nowego człowieka, wymazując równocześnie wszystko, co istniało wcześniej. Co oczywiście jest niemożliwe – nawet w okresie najbardziej intensywnej mobilizacji ideologicznej tradycyjne wartości przekazywane przez rodzinę, sąsiadów, przyjaciół czy kościół odgrywają ważną rolę. Dlatego należy raczej mówić o pewnych elementach syndromu *homo sovieticus* w myśleniu i zachowaniu społecznym, niż o jego „czystej” formie. Podobnie dzieje się w przypadku odejścia od *homo sovieticus* – droga wiedzie bowiem przez paradygmat *homo post-sovieticus* do kolejnych modeli. Zmiany w społeczeństwie sowieckim oraz upadek systemu sprawiły, że koncepcja ta straciła na aktualności, a jej cechy przestawały być charakterystyczne dla osób spoza Rosji. Popularna teoria *homo post-sovieticus* słusznie zakłada bowiem, że lata życia w systemie komunistycznym ukształtowały specyficzny sposób myślenia – a nawet osobowość – różniącą się od tej występującej w rozwiniętych krajach kapitalistycznych.

Zrozumienie i zaakceptowanie komunistycznego dziedzictwa pozwala na dojrzałe kształtowanie tożsamości regionu i narodu. Z drugiej strony, państwa środka muszą powrócić do swojej tożsamości sprzed 1945 roku, a niektóre – jak Polska – jeszcze wcześniejszej. Stąd powrót do czasów Piastów i Jagiellonów w 1989 roku. I wydaje się, że w XXI wieku rozpoczął się proces odbudowy tożsamości Europy Środkowej, ze świadomością jej bogactwa kulturowego i cywilizacyjnego – uwzględnieniem tego, co odróżnia Europę środkową od zachodniej. Ów zwrot w kierunku środka był z pewnością skutkiem kryzysów, które pojawiły się na początku nowego stulecia. Ivan Krastev (2024, s. 10–15) zauważa, że kryzys finansowy wzbudził niepewność co do przyszłości pokoleń, kryzys migracyjny wywołał lęki tożsamościowe, pandemia ukazała ciemne strony globalizacji, a wojna w Ukrainie zburzyła iluzję stabilności i bezpieczeństwa w Europie. Te kryzysy, choć wspólne dla całego kontynentu, podzieliły Europę w różny sposób. Aneksja Krymu skonfrontowała kraje Europy Środkowej z Niemcami i Francją. Pandemia i katastrofa klimatyczna ukazały podziały pokoleniowe. Wojna w Ukrainie początkowo podzieliła Europę na wschodnią i zachodnią, ale potem objawiła również podziały wewnątrz państwa środka. Linie demarkacyjną oddzielającą Zachód od Wschodu z pewnością stanowił stosunek do Rosji – kraje postkomunistyczne widziały w niej realne zagrożenie.

Wojna na Ukrainie jako test solidarności Europy Środkowej

W okresie poprzedzającym pełnowymiarową wojnę w Ukrainie w lutym 2022 roku państwa Europy Środkowej, na czele z Polską, mówiły o tym, do jakiego niebezpieczeństwa może doprowadzić Rosja i jej autorytarne rządy. Ale obawy te były interpretowane jako przejaw rusofobii. Wybuch pełnoskalowej wojny w Ukrainie potwierdził słuszność obaw państw środka. Były one rezultatem zbiorowej pamięci o brutalności sowieckiego reżimu. Społeczeństwa środka od razu zareagowały na kryzys wywołany wojną, okazując Ukraińcom empatię i oferując natychmiastowe oraz szerokie wsparcie. Były głośnym orędownikiem interwencji NATO w Ukrainie, wzywając do udzielenia pomocy wojskowej i wdrożenia środków ochronnych, takich jak zamknięcie przestrzeni powietrznej nad Ukrainą.

Co więcej, wojna w Ukrainie pokazała nie tylko to, że wschodni Europejczycy różnią się od zachodnich, ale również ujawniła dodatkowe

podziały, wcześniej niewidoczne i rzadko dyskutowane. Wojna – jak się okazało – nie tylko ponownie oddzieliła Wschód od Zachodu, ale również podzieliła sam Wschód. Podczas gdy Polska postrzegając rosyjski marsz na Kijów jako zagrożenie dla swojego istnienia, Węgry stały się najbliższym sojusznikiem Putina w UE. Polacy, Estońscy, Łotysze i Litwini – niegdyś część imperiów rosyjskiego i sowieckiego – należeli do najbardziej zagorzałych zwolenników Ukrainy. Z kolei Bułgarzy, Słowacy, Rumuni i Węgrzy – niegdyś należący do imperiów osmańskiego i habsburskiego – reprezentowali opozycyjną postawę. Okazało się bowiem, że dziedzictwo dawnych imperiów stało się silniejsze niż dziedzictwo komunizmu. Wojna zatem doprowadziła do odkrycia „niesamowitej słowiańskości” (Janion, 2022, s. 138). Owa słowiańska Europa, zdaniem Marii Janion, ale również innych badaczy (Borkowska, 2001, s. 277), to ta, w której nie ma miejsca dla Rosji. Słowiańskość w tym rozumieniu definiowana jest jako stojąca w opozycji do Rosji, anty-rosyjska. To ujęcie tego terminu zauważalne było w czasie wojennym i tuż po nim, ale również po 1989 roku. W Polsce wówczas zastąpiono wyobrażenie „złego Niemca”, wyeksploatowane do granic możliwości przez nacjonalistyczny dyskurs PRL, nową figurą „złego Ruska”, odpowiedzialnego za grabieże i gwałty (Sochaj, 2024, s. 154). Tak rozumiani Słowianie poczynają za swój obowiązek obronę Europy przed niebezpieczeństwem komunizmu i powtórzeniem historii. Opowiadają się przeciwko Rosji i budują swoją tożsamość w opozycji do Rosji. Co z pewnością jest pokłosiem przeszłych relacji z Rosją. Krystyczna Kurczab-Redlich (2022, s. 22) uważa, że to dziedzictwo feudalnej mentalności i poczucia lęku. Dziedzictwo rosyjskiej inwazji na Europę Środkową, jak się okazuje, to złożone i kontrowersyjne dziedzictwo, które nadal wywiera głęboki wpływ na społeczno-polityczną dynamikę regionu. Andrzej Stasiuk (2014, s. 15) określa sowieckie dziedzictwo mianem „kremłowskiej uczyty z ludzi” i opisuje je jako „dreszcz” (s. 17). Rosyjskie wpływy pozostawiły trwałe ślady w zbiorowej świadomości i pamięci regionu oraz znacząco wpłynęły na jego kształt społeczno-polityczny.

W cieniu historii, w świetle kryzysu: Polska wobec uchodźców z Ukrainy

Geopolityka, historia i dziedzictwo państw środka przyczyniły się do tego, że Polska bardzo szybko i zdecydowanie zareagowała na początek

pełnoskalowej wojny w Ukrainie i falę uchodźców. W lutym 2022 roku, jako jeden z najbliższych sąsiadów Ukrainy stała się głównym kierunkiem ucieczki dla milionów Ukraińców szukających schronienia przed wojną. W pierwszych miesiącach konfliktu Polacy aktywnie angażowali się w oddolną pomoc humanitarną – organizowali transport, zbierali odzież, żywność i leki, a także oferowali tymczasowe schronienie we własnych domach osobom potrzebującym. W odpowiedzi na napływ uchodźców, polski rząd wprowadził szereg rozwiązań prawnych umożliwiających Ukraińcom legalny pobyt, dostęp do pracy, edukacji i opieki zdrowotnej. Jednocześnie organizacje pozarządowe oraz liczne inicjatywy obywatelskie powołały centra pomocy, a wolontariusze na różne sposoby, aktywnie wspierali przybywających. Postawa ta podyktowana była nie tylko empatią i dobrocią serca, ale może być również tłumaczona czynnikami kulturowymi i historycznymi.

Jednym z takich czynników jest wciąż żywa i kulturowana w Polsce pamięć o latach okupacji i przekazywane z pokolenia na pokolenie traumy. To one sprawiły, że poczucie zagrożenia stało się integralną częścią codziennego życia w Polsce. Strach przed kolejną wojną, a także nieufność wobec instytucji międzynarodowych i brak wiary w stabilność systemu międzynarodowego, które są rezultatem doświadczeń czasów komunistycznych, ukształtowały postawy społeczne. W Polsce nadal powszechne jest przekonanie, że lepiej polegać na własnych siłach i instynkcie niż na pomocy z zewnątrz. Te głęboko zakorzenione zasady oraz instynktowne reakcje odzwierciedlają polskie rozumienie bezpieczeństwa narodowego jako zależnego od szybkiej i skutecznej samoorganizacji w obliczu zagrożenia (zob.: Bilewicz, 2024). Mimo lęków – a może właśnie z ich powodu – Polacy mierząc się z kryzysem humanitarnym wywołanym wojną w Ukrainie, wykazali się empatią i chęcią pomocy obywatelom zaatakowanego państwa. Ich reakcje, choć nacechowane niepokojem, świadczyły o głęboko zakorzenionym poczuciu solidarności, które pozostaje fundamentem polskiego społeczeństwa. Postawę zrozumienia dla uchodźców można również tłumaczyć doświadczeniem migracyjnym samych Polaków, między innymi wymianą ludności po 1945 roku oraz doświadczeniami kolejnych pokoleń mieszkańców Ziemi Odzyskanych (zob.: Sochaj, 2024), ale również zaborów oraz przesunięć granic tak typowych dla regionu Europy Środkowej. Te doświadczenia historyczne ściśle łączą się z poczuciem utraty – zarówno terytorium, jak i tożsamości – co w wielu Polakach wykształciło głębokie zrozumienie dla losu ludzi zmuszonych do opuszczenia swojego domu. Jak pisze

Sochaj (2024, s. 41), historia Polski jest w dużej mierze historią odzyskiwania, motywowaną poczuciem utraconej własności. To właśnie ten kontekst historyczny może tłumaczyć, dlaczego wielu Polaków – przynajmniej w pierwszych miesiącach pełnoskalowej wojny w Ukrainie – wykazało się tak silnym poczuciem empatii i solidarności.

Wpływ historii i pamięci zbiorowej na postawy wobec uchodźców

Dzięki wspólnym doświadczeniom historycznym i kulturowej bliskości Polacy wspierali swoich ukraińskich sąsiadów, a termin „uchodźcy” stopniowo zastępowali określeniem „Ukraińcy”. Z czasem jednak postawa Polaków wobec osób z Ukrainy zaczęła się zmieniać. Z pewnością na transformację postaw wpłynęły drażliwe kwestie historyczne, takie jak rzeź wołyńska, ale również współczesne decyzje polityczne podejmowane przez Ukrainę czy przedwyborcze kampanie w Polsce. Polacy oczekiwali, że wojna będzie wspierać dialog na temat trudnych, traumatycznych wydarzeń w przeszłości oraz obecnej współpracy. Z czasem jednak, w miarę przeciągania się wojny, zaczęły pojawiać się krytyczne głosy i obawy dotyczące długofalowych skutków obecności tak dużej liczby uchodźców na terytorium Polski. Z jednej strony, zwolennicy szeroko zakrojonej pomocy humanitarnej podkreślali potrzebę solidarności z narodem ukraińskim, postrzegając go jako ofiarę wojny zasługującą na pełne wsparcie. Z drugiej strony, rosnąca część społeczeństwa zaczęła wyrażać wątpliwości. Główne obawy dotyczyły trwałości tej pomocy, kosztów społecznych i ekonomicznych związanych z taką masową migracją oraz wpływu na rynek pracy, edukację i opiekę zdrowotną. Część społeczeństwa zaczęła postrzegać Ukraińców nie tylko jako ludzi potrzebujących pomocy, ale także jako potencjalnych konkurentów na rynku pracy, szczególnie w miastach, gdzie ukraińscy uchodźcy zaczęli wypełniać luki w różnych branżach. W mediach zaczęły pojawiać się informacje o przejmowaniu polskich przedsiębiorstw przez ukraińskie firmy, co wywołało krytykę i obawy o ekonomiczne konsekwencje takich transakcji. To z kolei doprowadziło do wzrostu poczucia konkurencji i niepewności, co zaczęło przekładać się na coraz liczniejsze głosy sprzeciwu wobec kontynuacji pomocy dla Ukrainy w dotychczasowej formie. Można z pewnością zaobserwować coraz silniejszy trend w kierunku bardziej pragmatycznego podejścia do pomocy, uwzględniającego polskie interesy i konieczność wzmocnienia współpracy międzynarodowej w roz-

wiązywaniu kryzysu migracyjnego. Od 2022 roku do 2024 roku spadło poparcie dla wojskowej pomocy dla Ukrainy z 54% do 49%, a opinie na temat pomocy uchodźcom stały się bardziej podzielone. Połowa Polaków uznała jej skalę za zbyt szeroką. Polacy zaczęli różnić się w podejściu do kwestii polityki migracyjnej. Podczas gdy większość uważa, że Ukraińcy powinni wrócić do swojego kraju po zakończeniu wojny, niektórzy widzą korzyści w zatrzymaniu ich w Polsce, zwłaszcza w sektorach wymagających siły roboczej. Warto jednak zauważyć, że Polacy pozostają zdecydowanymi zwolennikami członkostwa Ukrainy w Unii Europejskiej i NATO, aczkolwiek pod warunkiem spełnienia odpowiednich kryteriów, takich jak walka z korupcją i poprawa przestrzegania praw człowieka¹.

Podziały i wyzwania w tożsamości Europy Środkowej

Przyczyn pogarszającego się stosunku Polaków do uchodźców należy szukać nie tyle w cechach wewnętrznych jednostek – takich jak ich osobowość, charakter, przekonania czy wierzenia – które tłumaczy tzw. atrybucja dyspozycyjna (Bilewicz, 2024, s. 123). Zamiast tego wyjaśnienie należy znaleźć w atrybucji sytuacyjnej (s. 123), koncentrującej się na przekonaniu, że zachowanie jest wynikiem konkretnych sytuacji, kontekstów lub nacisków zewnętrznych, w tym oczekiwań społecznych oraz nieprzewidzianych okoliczności. Do takich zewnętrznych czynników należą bieżące kwestie, takie jak rynek pracy, edukacja czy system pomocy społecznej, ale także czynniki odwołujące się do procesów historycznych, społecznych i psychologicznych. Są one bowiem częścią szerszego zjawiska określanego mianem wtórnej traumy (zob.: Bilewicz, 2024, s. 41–46). Ta kategoria, znana również jako „trauma zastępcza” (zob.: Pearlman, 1995, 2012; Bilewicz, 2024), odnosi się do osób, które – choć same nie doświadczyły traumatycznych wydarzeń – są narażone na skutki traum innych, szczególnie tych, którym pomagają. W Polsce zjawisko to może dotyczyć nie tylko osób goszczących na początku wojny uchodźców z Ukrainy, lecz także szerokiego grona osób zaangażowanych w pomoc humanitarną, w tym pracowników organizacji pozarządowych, psychoterapeutów i wolontariuszy. Negatywne postawy mogą zatem być rezultatem wyczerpania emocjonalnego, frustracji czy poczucia utraty

¹ <https://miosroszewski.pl/wiedza/badania-opinii-publicznej/polacy-o-ukrainie-2025>, 20 marca 2025.

sensu pomagania innym wynikającymi z długiego okresu trwania wojny. Początkowy entuzjazm i odwaga w przyjmowaniu uchodźców stopniowo zaczęły ustępować zmęczeniu i poczuciu przytłoczenia. Zmiany te mogą wynikać nie tylko z bezpośredniego kontaktu z traumą uchodźców, lecz także z nierozwiązanych emocji wynikających z długotrwałych doświadczeń samych Polaków, którzy również doświadczyli traumy w przeszłości, szczególnie w czasie II wojny światowej i okresie komunizmu. Zmieniające się nastroje społeczne i rosnące niezadowolenie z obecności uchodźców mogą w rzeczywistości być skutkiem tego procesu.

Kolejną przyczyną zmiany stanowiska Polaków wobec uchodźców może być również brak akceptacji dla różnorodności – szczególnie zauważalny w niektórych regionach kraju. Po II wojnie światowej, na Ziemiach Odzyskanych zamieszkała wielonarodowa ludność, a Polska stała się kulturowym tygłem, w którym żyli Ślązacy, osoby przesiedlone z Kresów, Ukraińcy, Białorusini, Litwini, repatrianci z głębi Rosji, a także osoby z różnych krajów, takich jak Francja, Belgia czy Anglia. Do tej mozaiki dołączyli Żydzi, Cyganie oraz uciekinierzy z Grecji, a po 1956 roku kolejna fala repatriacji z Rosji. Polska po wojnie była zatem krajem, w którym mieszały się liczne grupy etniczne i narodowe, a także ich tradycje i historie (zob.: Sochaj, 2024), co nie podobało się ówczesnym władzom. Dlatego ludność została poddana intensywnej polonizacji i katolizacji. W efekcie wytworzyła się na tych terenach specyficzna struktura społeczna, pozbawiona głębszych więzi lokalnych, co sprzyjało tworzeniu się społeczeństwa o cechach postkolonialnych: wykazującego niski poziom kapitału społecznego, deficyt zaufania i słabe poczucie sprawczości.

Dziedzictwo komunizmu a współczesne wyzwania migracyjne

Wszak w okresie Polski Ludowej jednym z kluczowych elementów polityki państwowej było dążenie do homogenizacji społeczeństwa, zarówno pod względem etnicznym, kulturowym, jak i światopoglądowym. Proces ten miał na celu ukształtowanie jednolitej tożsamości narodowej, zgodnej z ideologicznymi założeniami władzy komunistycznej, a zarazem eliminację różnic, które mogłyby stanowić zagrożenie dla spójności i kontroli społecznej. Homogenizacja ludności była realizowana na kilku płaszczyznach. Po pierwsze, po II wojnie światowej doszło do masowych przesiedleń ludności, których celem było nie tylko „oczyszczenie” prze-

strzeni z mniejszości narodowych, lecz także uniemożliwienie tworzenia silnych lokalnych wspólnot kulturowych, które mogłyby podważać dominującą narrację państwową. Homogenizacja miała także wymiar ideologiczny – poprzez system edukacji, media, kontrolę religii oraz politykę kulturalną państwo dążyło do ujednoczenia światopoglądu obywateli. Promowano jednolity obraz historii, uwypuklając wybrane wątki (na przykład odwieczną „słowiańskość” tych ziem), a przemilczając lub wypierając te fragmenty przeszłości, które były niewygodne, niejednoznaczne lub zagrażały mitowi wspólnoty narodowej. Długofalowe skutki tych działań są nadal obecne w polskim społeczeństwie – w postaci oczekiwania monolitycznej tożsamości narodowej, braku otwartości na różnorodność oraz silnych mechanizmów wykluczania „innych”. Homogenizacja z okresu PRL przyczyniła się do wytworzenia społecznego *imaginarium*, w którym Polska jawi się jako kraj jednorodny kulturowo, językowo i religijnie, a wszelkie odmienności traktowane są jako zagrożenie dla narodowej spójności. Polacy zatem domagają się od osób o nie-polskich korzeniach mimikry, czyli chęci upodobnienia się do większości. A ponieważ niektórzy Ukraińcy nie decydują się na asymilację, traktowani są jako zagrożenie. Z tym aspektem związana jest jeszcze inna cecha niektórych Polaków – a mianowicie narcyzm kolektywny. Postawy narcystyczne często pojawiają się jako odpowiedź na poczucie zagrożenia i kryzysu, jako lęk przed utratą kontroli. W sytuacji zagrożenia ludzie mogą uciekać w fantazje o wielkości własnego narodu, co pomaga im zachować poczucie stabilności. Aleksandra Cichocka (2016, s. 13) twierdzi, że narodowy narcyzm wpływa na postrzeganie innych. Przede wszystkim powoduje wrogość wobec obcych, migrantów czy uchodźców. Z pewnością narcystyczne postawy oraz lęk przed obcymi były podsycane w czasie kryzysu migracyjnego. Od 2014 notuje się wyraźny wzrost antyislamskich treści, czemu towarzyszył spadek wrażliwości na mowę nienawiści wobec uchodźców. W 2014 roku zdecydowana większość Polaków uznawała takie wypowiedzi za jednoznacznie obraźliwe i nieakceptowalne, ale już w 2016 roku mniej niż połowa dorosłych i zaledwie jedna trzecia młodych ludzi uważała je za obraźliwe. Tymczasem, jak twierdzą specjaliści, obecność mowy nienawiści w mediach (przede wszystkim cyfrowych) może tworzyć poczucie fałszywej normy społecznej, sugerując, że używanie takiego języka wobec imigrantów czy mniejszości jest powszechne i nie stanowi wyjątku. Może to prowadzić do przekonania, że mowa nienawiści jest społecznie akceptowana, a zatem normalna, a nie dewiacyjna. Badania pokazują, że mowa nienawiści podsycza strach przed

migrantami i uchodźcami oraz zapotrzebowanie na radykalne rozwiązania, nawet kosztem łamania prawa międzynarodowego i praw człowieka (zob.: Soral i in., 2020). Dodatkowo, zmieniająca się retoryka polityczna w Polsce, w tym rosnący wpływ rosyjskiej dezinformacji, także pogłębiły podziały w polskim społeczeństwie. Rosyjskie działania hybrydowe zaczęły wykorzystywać emocje i uprzedzenia, które narastały w niektórych segmentach społeczeństwa, podsycając antagonizmy i wrogość wobec Ukraińców. Miały one na celu wzbudzenie nieufności wobec ukraińskich uchodźców i ich integracji z polskim społeczeństwem, przedstawiając ich jako obcych, „innych”. Z pewnością zmiana nastrojów – napędzana zarówno trudnościami gospodarczymi, jak i politycznymi – przyczyniła się do coraz bardziej złożonego obrazu stosunków polsko-ukraińskich. Należy jednak podkreślić, Polacy nadal uważają Ukrainę za suwerenne państwo, które musi pozostać niepodległe.

Podsumowanie:

Tożsamość Europy Środkowej w obliczu współczesnych kryzysów

Postawy Polaków wobec uchodźców z Ukrainy po wybuchu wojny w 2022 roku ukazują Europę Środkową jako przestrzeń silnie naznaczoną historią, w której przeszłość nieustannie oddziałuje na teraźniejszość. Dziedzictwo komunizmu, zjawisko *homo sovieticus*, oraz poczucie peryferyjności wobec Zachodu wciąż wpływają na kształtowanie się społecznych reakcji, poziom solidarności i granice empatii. Pomoc Ukrainie, początkowo spontaniczna i masowa, zaczęła z czasem podlegać mechanizmom politycznym, społecznym i emocjonalnym, odsłaniając głębokie napięcia między pamięcią zbiorową a współczesnymi wyzwaniem. Analiza ta wskazuje na potrzebę dalszego badania Europy Środkowej jako regionu o unikalnej tożsamości, którego doświadczenia historyczne – choć często marginalizowane – mają kluczowe znaczenie dla zrozumienia jego dzisiejszych reakcji społeczno-politycznych.

Interesy konkurencyjne:

Autor oświadczył, że nie istnieje konflikt interesów.

Competing interests: The author has declared that no competing interests exists.

Wkład autorów

Konceptualizacja: Kinga Anna Gajda

Analiza formalna: Kinga Anna Gajda

Metodologia: Kinga Anna Gajda

Opracowanie artykułu – projekt, przegląd i redakcja: Kinga Anna Gajda

Authors contributions

Conceptualization: Kinga Anna Gajda

Formal analysis: Kinga Anna Gajda

Methodology: Kinga Anna Gajda

Writing – original draft, review and editing: Kinga Anna Gajda

Bibliografia

- Baranov N. (2018), *Central-Eastern Europe in the European political and historical-geographical context*, „Politeja”, nr 6(57), s. 49–63.
- Bilewicz M. (2024), *Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości*, Mando, Kraków.
- Borkowska G. (2001), *Wschodniość, rosyjskość, orientalność. Porządkowanie pojęć, w: Pogranicza literatury. Księga ofiarowana Januszowi Maciejewskiemu na jego siedemdziesięciolecie*, red. G. Borkowska, J. Wójcicki, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Cichocka A. (2016), *Understanding defensive and secure in-group positivity: The role of collective narcissism*, „European Review of Social Psychology”, vol. 27(1), s. 283–317.
- Emerson C. (1992), *Soviet Civilization: Its Discontents, Disasters, Residual Fascinations*, „The Hudson Review”, vol. 44, nr 4 (Winter), s. 574–584.
- Gajda K. A. (2020), *Eastern Europe's Orientalised*, w: *The Visegrad Four and the Western Balkans*, red. A. Bence Balazs, Chr. Griessler, Nomos, Baden-Baden.
- Gajda K. A. (2023), *Eastern Europe as a Community of Values*, w: *The Heritage of Central and Eastern Europe*, red. K. A. Gajda, Peter Lang, Berlin.
- Gajda K. A. (2025), *Westernisation vs Easternisation*, w: *The End of the Soviet World? Essays on Post-Communist Political and Social Change*, red. I. Reichardt, G. Mink, Ibidem Verlag, Hanover, s. 99–122.
- Garton-Ash T. (1989), *The Uses of Adversity. Essays on the Fate of Central Europe*, Random House, New York.
- Hagen H. (2003), *Redrawing the imagined map of Europe: the rise and fall of the 'center'*, „Political Geography”, vol. 22, nr 5.
- Janion M. (2022), *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Jászi O. (1929), *The Dissolution of the Habsburg Monarchy*, University of Chicago Press, Chicago.

- Kizwalter T. (2013), *Zachód porwany*, „Kwartalnik Historyczny”, vol. CXX, nr 4, s. 825–831.
- Krastev I. (2024), *Pushed to the brink by more than a decade of crises, the continent is at a tipping point*, „European Voices”, nr 1, s. 10–15.
- Książek M. (2013), *Bardziej na prawo na mapie*, w: *Patrząc na Wschód. Przestrzeń, człowiek, mistycyzm*, pyt. P. Brysacz, Fundacja Sąsiedzi, Białystok, s. 144–169.
- Kundera M. (1984), *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej*, „Zeszyty Literackie”, nr 5, s. 3–20.
- Kurczak-Redlich K. (2022), w: *Ani żadnej wyspy. Rozmowy o Rosji i Ukrainie*, pyt. P. Brysacz, J. Morawiecki, Paśny Buriat, Kielce.
- Melegh A. (2006), *On the East-West Slope. Globalization, Nationalism, Racism and Discourses on Central and Eastern Europe*, Central European University Press, Budapest–New York.
- Morawiecki J. (2013), *Rosja jest gdzie indziej*, w: *Patrząc na Wschód. Przestrzeń, człowiek, mistycyzm*, pyt. P. Brysacz, Fundacja Sąsiedzi, Białystok, s. 116–143.
- Morawska E. (1999), *The malleable homo sovieticus*, „Communist and Post-Communist Studies”, vol. 32, nr 4, s. 359–378.
- Pearlman L. A., Mac Lan P. S. (1995), *Vicarious traumatization: An empirical study of the effects of trauma work on trauma therapists*, „Professional Psychology: Research and Practice”, vol. 26(6), s. 558.
- Pearlman L. A., McKay L. (2012), *Vicarious trauma*, w: *Encyclopedia of Trauma: An Interdisciplinary Guide*, red. C. Figley, Sage, Thousand Oaks, s. 783–786.
- Potulski J. (2012), „*Azjatycka demokracja*” – ewolucja systemów politycznych na obszarze byłego ZSRR, w: *Na gruzach imperium...*, red. A. Stepien-Kuczyńska, M. Słowikowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 279–300.
- Radziwiłowicz W. (2013), *Rosję rozumem ogarniesz*, w: *Patrząc na Wschód. Przestrzeń, człowiek, mistycyzm*, pyt. P. Brysacz, Fundacja Sąsiedzi, Białystok, s. 224–245.
- Śmieja W. (2013), *Do Wschodu wracam jak losoś na tarło...*, w: *Patrząc na Wschód. Przestrzeń, człowiek, mistycyzm*, pyt. P. Brysacz, Fundacja Sąsiedzi, Białystok, s. 246.
- Smith A. (2000), *Imaging geographies of the 'new Europe': geo-economic power and the new European architecture of integration*, „Political Geography”, vol. 21, nr 5, s. 647–670.
- Sochaj S. (2024), *Niedopolska: nowe spojrzenie na Ziemię Odzyskaną*, Wydawnictwo Filtry, Warszawa.
- Soral W., Liu J., Bilewicz M. (2020), *Media of contempt: Social media consumption predicts normative acceptance of anti-Muslim hate speech and Islamoprejudice*, „International Journal of Conflict and Violence”, nr 14, s. 1–13.

- Stasiuk A. (2013), *Rozbić namiot na Gobi, patrzeć jak Bug płynie...*, w: *Patrząc na Wschód. Przestrzeń, człowiek, mistycyzm*, pyt. P. Brysacz, Fundacja Sąsiedzi, Białystok, s. 12–25.
- Stasiuk A. (2014), *Wschód*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Stráth B. (2002), *A European Identity: To the Historical Limits of a Concept*, „European Journal of Social Theory”, vol. 5, nr 4, http://www.lib.csu.ru/ER/ER_Philosophy/fulltexts/StrethBo.pdf, 14.03.2024.
- Tyszka K. (2009), *Homo Sovieticus two decades later*, „Polish Sociological Review”, nr 168, s. 507–522.
- Wolff L. (1994), *Inventing Eastern Europe. The Map of Civilization on the Mind of the Enlightenment*, Stanford University Press, Stanford.
- Zabużko O. (2022). *Planeta Piolun*, Wydawnictwo XYZ.
- Zarycki T. (2009), *Peryferie. Nowe ujęcia symbolicznych zależności centro-peryferyjnych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Zarycki T. (2014), *Ideologies of Eastness in Central and Eastern Europe*, Routledge, London–New York.

Central Europe as a Borderland of Experience: The Communist Legacy and Poland’s Attitude Toward Ukrainian Refugees

Summary

This text explores how the specific characteristics of Central Europe and the legacy of communism have shaped Polish attitudes toward Ukrainian refugees following the 2022 war. The author emphasizes Central Europe’s unique position “in-between” East and West, marked by a complex cultural and political identity that significantly influences perceptions of the Other. The article discusses historical and geopolitical factors that shaped Poland’s social response to the migration crisis. On one hand, there was a strong outpouring of empathy and solidarity rooted in shared historical trauma. On the other, the text examines emerging phenomena such as secondary trauma, aid fatigue, collective narcissism, and the influence of disinformation, all of which have contributed to a gradual shift in public sentiment. The article highlights the ambivalence in Polish responses to Ukrainians, shaped by the communist legacy and Central Europe’s uncertain place within the European cultural and political landscape.

Key words: legacy of communism, refugees, Ukraine

